

HENRYK WILCZYŃSKI

ur. 1927; Pilaszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Żółkiewka, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żółkiewka, dwudziestolecie międzywojenne, pożar, życie codzienne

Pożar Żółkiewki w 1938 roku

Naprzeciw kościoła, troszeczkę niżej, była targownia pierwsza – od nas za figurą – końska. Później była krowska. I w tym [miejscu], co teraz są materiały budowlane, był targ świński, tam przywozili i świnie duże, i prosięta. Handel szedł.

Jajka normalnie, o, baba niosła w koszu jajka i tu do figury. I kupił jajka, i kładł na ziemię, a później w skrzynkę i wywoził. Koguta czy kurę to nie wiązał niczym, tylko jakoś skrzydła założył, czy jedno w drugie i w fosę rzucił. I to leżało, kura nie poszła. A później w skrzynki i zabierały Żydy. Przyszła fura, bo już miał umówione i taszczył na Lublin stąd.

Pożar Żółkiewki w 1938 roku

Żółkiewka się spaliła w [19]38 roku. To się wypaliła, że tylko kominy zostały, kuchnie i kominy. Się zaczęło palić od Wypycha, tu były stodoły het stamtąd, het aż do tej szosy.

I wypaliło się het i tu, gdzie jest teraz Groszek, to tam stał żydowski budynek, tam były sklepy na dole i to poszło z dymem. I aż przeszło przez staw, przeniosło wiecheć słomy zapalony i u Walczaka się trochę spaliło budynków.

Jak się paliło u Rzeźnika, tu ta chałupa była i ta stodoła, to stamtąd, no to, ja wiem, no, z kilometr drogi – kiedyś były dachy kryte słomą – taki wiecheć słomy przyniosło o tu, aż prawie na podwórek, i rzuciło w cug. Całe szczęście, że ojciec był na podwórku i wodę miał, drabina stała, bo była się stodoła spaliła. Tu nie było budynków żadnych, na tej stronie to dopiero po [19]38 roku, na rok przed wojną zaczęli budować.

Data i miejsce nagrania	2017-05-18, Żółkiewka
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"